KURJER WARSZAWSKI.

D. 16. Lutego. — Rok 1848. Środa. № 45. Jutro, Śty Donat M.

Święci Faustyn i Jowita, Patronowie dnia wczorajszego, byli rodem z *Brescii*, miasta *Lombardzkiego*. Słynni cudami za życia i po śmierci, osiągnęli palmę męczeńską za rządów *Adryana* Cesarza około r. 122. Miasto *Brescia* było miejscem Ich śmierci; tam Ich Relikwie spoczywają, i tam ku czci Ich wspaniała Świątynia wzniesioną została.

Onegdaj przejeżdżał przez Warszawę, udając się z Petersburga za granicę, J. K. W. Xiążę Fryderyk August *Wirtembergski*, Brat J. C. W. Wielkiej Xiężnej Heleny, a Synowiec N. Króla *Wirtembergskiego*. Jego Królewiczowska Wysokość Xżę *Wirtembergski*, odpocząwszy przez 2 godzin w Warszawie, udał się w dalszą drogę pociągiem nadzwyczajnym kolei żelaznej.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu swojem d. 27 Stycznia (8 Lutego) r. b., mianowała Dziedzica dóbr Żerniki górne, Kacpra *Straszewicza*, Sędzią Pokoju Okręgu Stobnickiego.

Józef *Podleśny*, Obywatel M. Warszawy, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w 72 roku życia, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok z domu własnego Nr 2875 przy ulicy Ordynackiej, jutro o godz: 3ej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Biuro Warszaws: Ober-Policmajstra. — W dniu 9/21 Grud: r. z. o godz: 5ej wieczorem, Staroz: *Goldman* Kupiec z miasta Kleczewa, w lesie Lubstowskim, w miejscu na wprost kolonji do gminy Piotrkowice w Pcie Konińskim należącej, napadnięty został przez 4ch nieznajomych w kije uzbrojonych, którzy wybiegłszy z lasu, przytrzymali furmankę jego, i pobili towarzyszącego mu Haima *Psypsię*, oraz służącego do korni, wóz zaś parą końmi zaprzężony, a na nim sukno wartości rs. 450 zabrali i znikli. W trakcie gdy Goldman zrzucony z woza i poraniony, ucieczką ratował się, jeden z złoczyńców dogoniwszy go, jak twierdzi, wydobył z pod płaszcza ukryty pałasz, i grożąc odebraniem życia, zabrał przy nim będące pieniądze w kwocie około rs. 9; cała zatem szkoda wynosi rs. 585. Biuro Warsz: Ober-Policmajstra wzywa osoby mające wiadomość o sprawcach tej kradzieży, lub o skradzionych przedmiotach, ażeby takową najbliższej Władzy policyjnej, udzielić zechciały.

Do fabrykacji tabak i tytuniów na rok 1849, Administracja Rządowa dochodów Skarbowych tabacznych w Królestwie Polskiem, potrzebować będzie 26,000 cent: liści tytuniowych, z plantacji krajowych, a mianowicie: do fabryki w *Sielcach* cent: 10,000; do fabryki w *Lublinie* cent: 7,500; do fabryki w *Krośniewicach* cent: 5,500; do fabryki w *Działoszynie* centnar: 2,000; do fabryki w *Suwałkach* cent: 1,000.

I wpośród dzieci można się czasem o nowości dowiedzieć. W pewnym domu na wieczór zebrało się kilka familji, a między innemi i dzieci tychże różnego wieku, do uzupełnienia towarzystwa. Starsi rozmawiali o swoich interesach; młódź pobierająca nauki, o naukach; dziewczynki o lalkach; ośmioletnia zaś Panienka zdawała się być zamyśloną; rozmowa o lalkach nie tyle ją bawiła, więcej główkę zwracała ku chłopczykom, przysłuchując się ważniejszym opowiadaniom. Rozprawiano o jeografji, rysunkach, wyliczali nowe dziełka, chwalili bardzo Kalendarzyk St: *Jachowicza*, tego prawdziwego przyjaciela dzieci. Niecierpliwa dziewczynka wysuwa się z grona swoich rówienniczek, dobywa z szufladki w różowych okładkach książeczkę, i z całą powagą uczennicy odzywa się w te słowa: »A wiecie Kawalerowie, że mi przybyła nowa książeczka, którą dostałam na kolendę od Mamy, oto proszę zobaczyć." Ciekawością zdjęty zbliżam się do grona małych literatów, prosiłem o danie mi tej ulubionej książeczki, a znalazłszy ją jak najtrafniej zastosowaną do pojęcia dzieci poczynających uczyć się języka francuzkiego i niemieckiego, obok polskiego, przyznałem jej pierwszeństwo, pod względem łatwego układu zdań z pojedyńczych wyrazów w sposobie bawiącym. Cena umiarkowana zachęciła mnie także do nabycia tej książeczki dla moich dzieci, której tytuł jest: *Z 200 wyrazów 600 zdań, przez W. M....*; znajduje się w Księgarni P. Klukowskiego przy ulicy Miodowej. Dzieci moje bardzo z tej książeczki korzystają, przeto polecam ją innym rodzicom. — *J. F.* Obywatel z Radomia.

Słynny Wiolonczelista P. Alex: *Batta*, o którego przybyciu do *Warszawy* donieśliśmy, dał się już słyszeć w prywatnem towarzystwie. Obecni na tym Wieczorze znakomici znawcy muzyki, zachwyceni zostali dźwiękiem i śpiewnością jakie ten wielki Mistrz swojej sztuki, umie wyprowadzać z swego instrumentu. W powrocie swoim z *Petersburga* gdzie teraz P. *Batta* pospiesza, ma zamiar wracać przez *Warszawę*. Być może, że wówczas więcej zwolenników sztuki muzycznej będzie miało przyjemność słyszeć grę jego.

Przy teraźniejszym, ogólnym prawie popędzie do zabaw karnawałowych, gdy każdy chciałby jak najmniejszym kosztem, strojnie i modnie wystąpić, czujemy się w obowiązku polecić między innemi uwadze Warszawian

Skład galanteryjny P. *Popczyńskiego.* Najgustowniejsze materje jedwabne, wełniane i axamitne do ubiorów męzkich: jako Krawaty, Kamizelki, Chustki na szyję i do nosa, Spinki, Zapinki i t. d. i t. d., a wszystko w niezliczonej mnogości, zagraniczne i świeże, czeka tylko chwili, kiedyby mogło na obszerniejszą wydostać się widownię. Nie same ubiory zalecają Sklep Pana *Popczyńskiego;* trudno zdaje się byłoby wymienić, czego tam nie ma: Porcelany najpiękniejsze, Żyrandole, Zegary i Zegarki, Bronzy stołowe i pokojowe, najpierwszy salon mogłyby godnie ubrać i ozłocić. Właściciel sklepu, stosując się do potrzeb chwilowych i trwałych, wiedząc jak licznie Szanowni Obywatele zaludniają w tym czasie nasz gród wesoły, znalazł miejsce pomiędzy tyloma przedmiotami mody i zbytku, na artykuły myślistwa; ztąd, rogi, rożki, torby myśliwskie, eleganckie Szlafroki, Bonżurki domowe, urozmaicają ten bogaty Magazyn, gdzie i Artysta z pociechą ujrzałby utwory zagranicznego pędzla, i pobożny Chrześcjanin wizerunki Świętych Pańskich, biegłą wykonane ręką.

Dobry mają zwyczaj niektórzy wydawcy Kalendarzy Warszawskich, że kartki onychże białym przekładają papierem, a tym sposobem nastręczają nabywcom możność zamieszczania ważniejszych w gospodarstwie notat. Że to nie jest nowy pomysł, świadczy o tem Kalendarz wydania *Duńczewskiego* z r. 1763, który mamy właśnie pod ręką, a w którym zacny jakiś Obywatel pod koniec Grudnia, następujące zapisał przygody: Decem: 29go. Dałem kolendy Cyrulikowi tynf 1. Za lisa dałem Bartkowi gajowemu zł. 4. *Frankowi* wyliczono plag 10 *in vim* (z powodu) zaglądania do obory (łotr kradł mleko). Notuje się bestyalskie jakieś wino w antałku n. 3, znowu poszło w robotę.— Pani S... z Pułtuwska przybywszy, klamuje że jej mąż ladaco, ostatnią flegmę wyssał z kieszeni; dać musiałem na pożywienie czerwony złoty 1.—Żonisko niby lepiej.— *Almosiny* ubogim gr. 2.— Decembr: 30go. JMość Pani Joanna z Dziedoszych Beckowska, żona moja kochana, umarła godziny 5tej z rana, której PANIE świeć! to jest w Piątek.—Rzecz szczególna, że na prost tej fatalnej dla biednego Małżonka notaty, zamieszczony jest w texcie Kalendarza czterowiersz dziwnie kontrastujący z uczuciami jego dla zgasłej połowicy, a mianowicie:

Oganiasz się jak bydź może,
Złej żonie mężu nieboże,
Gdy jej nastaną rozruchy,
Weź trzepaczki, zginą *muchy.*

Wczoraj złożono w Red: Kurjera od W. *zł.* 4 dla Kaleki w domu Elerta.

Polka, na fortepjan, grywana w Teatrze i na Maskaradach, S. *Jasińskiego,* wydaną została, i sprzedaje się w Składach muzycznych PP. Spiessa, Sennewalda i Klukowskiego, po zł. 1.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądają rs. 14 k. 62 (zł. 97 gr. 14), dają rs. 14 k. 60 (zł. 97 gr. 10); wartość kuponu kop. 8⁵/₆.

Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Lukrecji Bordżji,* JPani *Rywacka* 2-kroć i JPani *Leśkiewicz,* JP. *Matuszyński* 2-kroć i JP. *Troszel.*

Niedoścignione są wyroki Najwyższego. Okrutna śmierć wyrwała z łona familji ukochaną Osobę, w chwili co może dopiero poczyna cieszyć się szczęściem, widząc spełniające się nadzieje, w chwili mówię, kiedy zaczyna spozierać na odradzające się swe pokolenie; nią to dotknięta ś. p. Teressa z Bielskich *Chrzanowska,* w d. 25 z. m. w dobrach swych Żuchowice w Pcie Piotrkowskim, zbyt wcześnie, bo dopiero w 54 roku życia, rozstała się z tym światem. Rozpacz Męża, jęki nieutulone osierociałych Dzieci, płacz Ludu pozbawionego swej Pani, żal Familji, Sąsiadów skwapliwie dążących ostatnią religijną złożyć Jej posługę, przekonywają iż zgasła w BOGU ś. p. Teressa z Bielskich *Chrzanowska,* była nieograniczenie dobrą Żoną, czułą w całem znaczeniu tego wyrazu Matką, litościwą Panią, uprzejmą dla sąsiadów Przyjaciołką, zgoła była wzorową w przykładzie cnot i w postępowaniu Obywatelką. Zwłoki Jej w pośród licznie zgromadzonego Duchowieństwa, Familji, Przyjaciół i Znajomych, w pośród nieopisanego wszystkich żalu, złożone zostały w familijnym grobie, w dobrach Gorzkowice. Ukojcie boleść, która serce wasze przytłacza pozostały Szanowny Mężu, pozostałe dzieci, tą błogą ciesząc się myślą, że ta której stratę wspólnie opłakujemy, i po za grobem czuwać na was będzie, a duch jej o waszą pomyślność zapewne już błaga STWÓRCY. Pokój Jej cieniom. — *Oby: z Piotr:.*

Z Petersburga.— Przez Rozkaz z d. 1 Stycznia do P. Ministra Wojny, N. CESARZ JMć, w stałej pieczy o dobro Swojej armji, raczył udzielić, licząc od dnia tego, po 20 funtów soli dla każdego żołnierza i podoficera wojsk lądowych.— Jenerał-Major *Keski,* Dowodzący Pułkiem Huzarów J. C. W. Xięcia Maxymiljana Leuchtenbergskiego, mianowany został Dowódzcą 1ej brygady 7ej dywizji jazdy lekkiej.— Pułkownik *Pawłowski* 4, mianowany został Majorem Placu w Kijowie.— Sztabs-Kapitan *Dubelt* z Lejb-Gwardji Kawalergardów N. CESARZOWEJ JMci, mianowany został Fliegel-Adjutantem N. PANA.

Dnia 6go b. m. JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa Polskiego, przybył do tutejszej stolicy.

Z Moskwy.— W Listopadzie r. z. Urząd Municypalny miasta *Dmitrowska,* odebrał pocztą list bez-

imienny, a przy nim 30,000 Rsr:, od których procent wspaniałomyślny Dawca przeznacza na wsparcie ubogich mieszkańców Dmitrowska ze stanu miejskiego.

Anglja. — Celem pomnożenia środków obrony kraju, rząd zaproponuje aby próżne arsenały napełniono potrzebnym materjałem wojennym, aby artylerję pomnożono o 2000 ludzi, milicję do 10,000 ludzi na przypadek służby czynnej, i aby uzupełniono poczęte prace warowne. Na pokrycie kosztu, podatek od dochodów majątkowych podwyższony zostanie na jeden rok do 5 procent. — Xżna *Kent* zachorowała na gryppę. — Arcy-Biskup *Canterbury* (Kenterbery) jest konający. — Do wyspy Śtej Heleny, wkrótkim czasie sprowadzono 8 statków handlujących niewolnikami; śmiertelność Murzynów na tych statkach była okropna. — Jenerał Karol *Doyle*, który walczył pod Korunią i miał udział w wyprawie hiszp:, umarł, przeżywszy lat 62.

Austrja. — Cesarzowa panująca i Arcy-Xżna *Zofja*, cierpią jeszcze na gryppę; stan zdrowia Cesarzowej wdowy wznieca obawę; Xżna *Angulem* przybyła do niej z odwiedzinami. Cesarz także jest słabym, z tej przyczyny nie mógł być obecnym na zagajeniu Akademji dnia 2go b. m.; również nie był obecnym Xiążę *Metternich.* — Kolej żelazna z Verony przez Tyrol do granicy bawarskiej przy Kufstein, przyłączoną zostanie do głównej sieci kolei żelaznych państwa. — Staraniem Arcy-Xcia *Jana*, z pomyślnym skutkiem odbywa się uprawa rośliny *rhabarbar* w Styrji.

Francja. — Król 5go b. m. przyjmował wiele znakomitych osób; P. *Stratford Canning* (Kening) przed wyjazdem do Londynu, miał posłuchanie u Monarchy jednocześnie z Posłem austr: Hrabią *Appony.* — Xztwo *Joinville* (Żuewil) nie wyjadą do Brazylji, ale na imieniny Króla w Maju, będą z powrotem z Algierji. — W Izbie Deputowanych 7go b. m. toczyły się żywe spory nad ostatnim paragrafem adresu, zawierającym naganę bankietów reformistowskich. — Akademja zaproponowała, aby kwota 5615 fr. pozostała z nagród *Montyona*, obróconą została na rzecz podupadłych Literatów. — W czasie pożaru zaszłego w nocy w Cherbourgu, spłonęli: starzec, dwie kobiety i dziecko. — W testamencie Xżniczki *Adelajdy* znajduje się paragraf następujący: »Zapisuję wdowie po Dentyście *Miel*, dożywotnią pensję 500 fr." Taż wdowa co rok odbierała 500 fr. od nieznajomej, niedomyślając się, iż ten dar pochodzi od zgasłej Xiężniczki. — Poseł turecki 4go b. m. dał pierwszy bal w swoim pałacu; mnóstwo Dam znakomitych były ozdobą balu. *Soliman* Basza jak najuprzejmiej rozmawiał najczystszą francuszczyzną. — Sąd policji poprawczej skazał Pana *Warnery*, za potwarz na jednoroczne więzienie, 1000 fr. kary pieniężnej i 1000 fr. wynagrodzenia, oraz na koszt procesu. — Władza wojskowa nie ukrywa już teraz wcale transportu dział do fortyfikacji paryzkich.

Niemcy. — N. Król *Pruski* raczył ozdobić francuzkiego Jenerała *Jussuf*, orderem czerwonego orła 2ej klassy. — W. Xiążę Następca Badeński, zachorował niebezpiecznie.

Turcja. — Sułtan otrzymał w podarunku, nie od Króla Francuzów, ale od Xcia *Montpensjer* (Mapansje) 6 waz porcelanowych sewrskich, wartości 150,000 fr.; podarunki te złożył urzędnik legacyjny P. Edmund *Bourqueney* (Burkenej). — *Abdul Hag* Effendi, mianowany Prezesem Rady oświecenia.

Włochy. — Król Neapolitański 29go i 30go z. m. ukazał się ludowi, i z zapałem był witany; 29go z. m. otoczony swojemi braćmi i świetnym sztabem, przejeżdżał konno przez celniejsze ulice; wieczorem był w teatrze *San Carlo.* W stolicy trwa spokojność zupełna. *Rozzelli* mianowany Ministrem spraw wewn:. — Z Neapolu przybywają do Rzymu ciągle cudzoziemcy.

Rozmaitości. — Na ślizgawkach odbytych na *Sekwanie* w r. b., jeden z Amatorów tego rodzaju zabaw, używał łyżew opatrzonych muzyką taką, jaka w tabakierkach grających używaną bywa. Za poślizgnięciem się, łyżwy te grały kolejno: polki, kontredanse, walce, etc. — Znakomita Śpiewaczka Panna *Alboni* nietylko ma głos cudowny, metodę doskonałą i wyraz szlachetny, ale ma jeszcze tę zasługę, że przyczyniła się do wprowadzenia znowu w modę pięknej muzyki *Rossiniego.* Marietta *Alboni* urodziła się w Kastello w Romanii, a w Cezenie uczyła się początków muzyki u Maestra *Bagioli.* W Bononji przez dwa lata brała lekcye śpiewu w Konserwatorjum. Tu *Rossini* zachwycony pięknością głosu i usposobieniem młodej wychowanicy, dawał jej podwójne lekcje codziennie. Mając lat 15½, Panna *Alboni* w r. 1841 debiutowała w Bononji, w roli kontraltowej *Safo*, w operze *Paciniego;* za staraniem *Rossiniego*, przyjętą została do teatru *Skali* w Medyolanie; po debiucie w roli *Lukrecji*, grywała przez rok następny, i celowała w operze *Donizettego*, *Faworyta.* Później występowała w Wiedniu, Petersburgu, Pradze, Dreznie, Berlinie, Hamburgu i Londynie, a teraz przyjętą została do teatru opery włoskiej w Paryżu. — — *Liszt* od 2go b. m. bawi w Wajmarze. — Pani *Damoreau* (Damoro) 5go b. m. miała wystąpić ostatni raz na koncercie w Paryżu; na tenże koncert przybyła sławna Fortepjanistka Pani *Pleyel* z Bruxelli. — Jako możemy przekonać się o tem, że rzecz jasna jak słońce, jest tylko naszem przywidzeniem? Zeszli się raz dwaj bardzo wytrawnego rozumu ludzie, i taką zaczęli rozmowę: »Czy wiesz co to jest *solizmat?*" »Wiem." »Aleś takiego nigdy nie słyszał, jaki ci teraz wytoczę." »Słucham." »Czy człowiek który ma tylko

jeden włos na głowie, jest łysym albo nie jest?" »Ma się rozumieć że jest łysy." »A jeśli mu przyprawię jeszcze jeden włos, czy będzie łysym?" »Będzie." »A jeszcze jeden?" »Także będzie łysym." »A jeśli mu ciągle po jednym włosie będę przyprawiał, i za każdym razem będę się ciebie pytał, czy jest łysym, to jak mi będziesz odpowiadał?" »Będę odpowiadał, że zawsze jest łysym, bo od jednego włosa łysość nie ginie." »A jeśli tak ciągle po włosku wprawiając, i ciebie za każdym razem pytając, czy jest łysym, nareszcie całą głowę włosami pokryję, to co mi wtenczas odpowiesz?" »Odpowiem że ten człowiek choć ma całą głowę pokrytą włosami, to przecież przez nasze rozumowanie musi być koniecznie łysym." »Dobrze! A teraz, jeżeli się ciebie zapytam: Człowiek, któremu brakuje tylko jednego włosa na głowie, czy jest łysym czy nie jest?" »Ma się rozumieć że nie jest łysym." »A kiedy mu jeszcze jeden włos wyrwę, to co mi odpowiesz?" »Także że nie jest łysym." »A jeżeli mu ciągle po włosku będę wyrywał, i za każdą razą będę się ciebie pytał, czy jest łysym czy nie jest, aż wreszcie mu całą głowę osmyczę, wtedy ostatnią razą co mi odpowiesz?" »Odpowiem, że chociaż ten człowiek nie ma żadnego włosa na głowie, przecież z naszego rozumowania wynika, że on wcale łysym nie jest.' »A to dla czego tak?" »A bośmy taką zasadę przyjęli, że czy jeden włos jest na głowie, czy też go nie ma, to nic nie znaczy."— Kompozytor *Flotow* przybył do Berlina.

SZARADA.

Prawda, że *drugie z czwartem* słodkie często bywa,
Lecz też *drugie* i *pierwsze* gorycz tylko mają.
Najlżej *drugie* i *trzecie* po powietrzu pływa,
Wszystko by nas rozdzielić ludzie nam stawiają.
(Zeszła Szarada *Palisander*.)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Romuald Oby: z Chrosny; Bernard Rene Marynarz z Nantes; Bryndza Jarosław Urzęd: z Kalisza; Bogusławski Michał Oby: z Krzeczewa; Głowacki Wład: Sekr: Koleg: z Petersb:; Kuczborski Alfons Ob: z Kaczkowic; Leroy Fr: Komisant z Paryża; Łempicki Jan Radca T. K. z Stawiszyna; Müller Karol Kup: z Wrocławia; Madaliński Stef: Oby: z Kalisza; Peaut Eugen: Marynarz z Hamburga; Piotrowski And: Oby: z Marcinowa; Sołtyk Fran: Hr. z Piastowa; Wielohurska Krystyna Hr. z Radzynia; Zbijewski Mich: Oby: z Łuboczy. (G. P.)

DONIESIENIA.

Przy ulicy Niecałej pod Nr 614 lit: G, w domu Szletyńskiego, są do wynajęcia w każdym czasie 4ry **POKOJE** Kawalerskie na 1szem piętrze od frontu.— Tamże są do sprzedania: **SZAFA** na Suknie, **KANAPKA**, TUALETA Damska, STOLIK do Kart i 4ry KRZESŁA.



Rejent Okręgu Kozienickiego, w dniach 8/20 i 9/21 Lutego r. b., wyprzedawać będzie własne MEBLE mahoniowe i jesionowe; oraz różne Szafy, Landszafty, Lustra, Bryczkę, i inne drobne rzeczy.— Kozienice d. 18/30 Stycznia 1848 r. — W. Kowalski, R. O. K.

Administracja dzierżawy Podatku Koszernego w Powiatach dawniej Gubernję Mazowiecką składających. — Gdy Star: Fejnel Frydman i Jakób Symche Poznański handlujący, zawarli z Administracją Szluscetel, mocą którego objęli w dzierżawę podatek koszerny z miast: Gombina, Osmolina, Howa i Kiernozi, na lat 3, to jest od 1 Stycznia 1848 r. do ostatniego Grudnia 1850, za summę roczną Rsr. 1822 k. 50, do zawarcia kontraktu na dzień oznaczony, mimo wezwania nie stawili się, względem czego protokół niestawiennictwa przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Fran:-Xawerym Masłowskim, na d. 2/14 Lutego r. b. spisany został; przeto Administracja dzierżawy ogłasza niniejszem, że na ryzyko niedotrzymujących, odbędzie się na dniu 11/23 Lutego r. b. o godz: 5ej po południu, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Franciszkiem Xawerym Masłowskim, w Kancelarji tegoż Rejenta w Warszawie pod Nr 487, głośna licytacja na wydzierżawienie podatku koszernego w miastach Gombinie, Osmolinie, Howie i Kiernozie, na lata 1848/50, poczynając od summy Rsr. 1822 k. 50 rocznie, przez niedotrzymujących postąpionej. Gdyby od tej summy nieznalazł się Konkurent, licytacja zacznie się od summy jaka na licytacji podaną zostanie. Warunki do tej dzierżawy przejrzeć można w Kancelarji Administracji pod Nr 760 przy ulicy Elektoralnej każdego dnia od 11 do 3ej z południa, lub też u Rejenta Masłowskiego w dniu licytacji. — Warszawa dnia 15 Lutego 1848 r.



W nocy z dnia 8 na 9 b. m., skradziono ze Stajni w dobrach Mnichów w Gub: Radomskiej Pow: Kieleckim, dwie KLACZE dobrej rassy; opis ich następujący: 1) Klacz wiśnio-gniada, bez żadnej odmiany, lat 7, wzrostu pod 16ą miarę podchodząca, grzywa delikatna, noga prawa tylna nieco grubsza;— 2) Klacz wiśnio-gniada, na czole gwiazdeczka biała, na chrapie oraz na lewej nodze tylnej około samego kopyta biały znak, lat 4, cokolwiek wyższa od poprzedzającej, grzywa delikatna, w czasie skradzenia zapleciona na prawą stronę. Ktoby o powyżej opisanych Klaczach powziął wiadomość, uprasza się za nagrodą, właściciela tychże we wsi Mnichowie, lub Drukarnią Kurjera w Warsz: zawiadomić.



Kto ma do sprzedania zdrowe OWCE świniarki, zgłosić się raczy pod Nr 550, ulica Długa, do Adwokata Jerzmanowskiego, z wiadomością: ile sztuk takowych posiada, jak są stare, jaka jest ostatnia cena jednej sztuki bez wełny; nadto pozostawi adres zamieszkania.

FOLWARK, mający rozległości włók przeszło 8 w gruntach 1ej i 2 klassy, koleją żelazną przerzniętych, położony tuż pod M. Łowiczem, z Zabudowaniami gospodarskiemi, Domem mieszkalnym o kilku Pokojach z Kuchnią angielską, obszernemi Stajniami; do wynajęcia na czas Jarmarku dogodnemi, wszystko w najlepszym stanie, na teritorjum miejskiem leżącemi, z Inwentarzem żywym przeszło sztuk 50siąt liczącym, i odpowiednim martwym, z dwoma Ogrodami fruktowym i warzywnym, w najcelniejsze owoce i jarzyny, oraz Sadzawkę zaopatrzonemi, jest każdego czasu do sprzedania z wolnej ręki. Bliższą wiadomość chęć kupna mający, powziąść może na miejscu u właścicielki W. Ewy Warkowskiej.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 7.

TEATR WIELKI. Jutro, *Co kto lubi muzyczne*, i 8 raz *Gizella*.

Jutro w Handlu *Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Pieczeń cielęca, Polędwica, Flaki, Kołdony Litewskie.— Obiad: Kapuśniak i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Indyk faszerow:, Kapłon, Pasztet regensburski, Kwiczoły pieczone, Polędwica po angielsku, Befsztyk poznański, Kotlety cielęce, Zrazy podróżne i nelsońskie, Omlet, Flaki.